№ 149. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek dnia 22-go Listopada 1915 r. Rok I.

Dodatek Nadzwyczajny „GAZETY POLSKIEJ"

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 21 listopada

Nowy Bazar wzięty!

Walka o wejścia na Kosowo Polje.

Około 10,000 Serbów do niewoli.

Włosi jeszcze próbują.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

Na Wołyniu i nad Styrem.

WIEDEN. Urzędowo donoszą:

Na Wołyniu i nad Styrem miejscami ogień działowy, przyczem Moskale używają **bomb z duszącymi gazami.** Zresztą na tym froncie nic szczególniejszego.

Włosi nie tracą fantazyi.

Włosi sprowadzili znowu siły bojowe z frontu tyrolskiego w Goryckie. Przy pomocy tych posiłków nieprzyjaciel atakuje znowu cały gorycki przyczółek mostowy.

Przed Monte Sabatino złamało się kilka wrażych wypadów w naszym ogniu.

W odcinku Oslavija powiodło się nieprzyjacielowi wtargnąć w naszą linię obronną. Kontratak powrócił nam jednak wszystkie te pozycye, z wyjątkiem wzgórza na północ od tej miejscowości, o które jeszcze toczy się walka. Wypady przeciw Pevma nie udały się wrogowi, który poniósł przy tem ciężkie straty.

Szczególnie gwałtowne ataki także tym razem były skierowane na Pódgorę, ale i tutaj Włosi zostali krwawo odparci.

Przestrzeń po obu stronach Monte San Michele stała pod silnym ogniem artyleryi. Popołudniu znaczne siły nieprzyjacielskie, które wystąpiły do ataku na północym stoku tej góry, musiały dać za wygraną w naszym ogniu krzyżowym. Podobnego losu doznało kilka wypadów przeciw odcinkowi San Martino i po północnej stronie goryckiego przyczółka mostowego przeciw zamknięciu nadrożnemu pod Zagorą.

W Tyrolskiem obrońcy Col di Lana odparli dwa ataki Włochów na szczyt tej góry.

Nowy Bazar obsadzony.

Grupa austro-węgierska wywalczyła sobie przejście przez górną Drinę, mimo zagnieżdżonych na północ od miejscowości Czajnice Czarnogórców. Nowy Bazar został obsadzony przez wojska niemieckie.

Na wschód stąd w dolinie Ibaru kolumna austro-węgierska odrzuciła nieprzyjaciela. Liczba jeńców, wziętych wczoraj na tym terenie, przenosi 2,000.

U wejść na Kosowo Polje toczy się gwałtowna walka. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

NA ZACHODZIE. BERLIN. Urzędowo donoszą:

Przy linii kolejowej: Ypern-Zonnebeke powiodły nam się na większą skalę **podminowania pozycyi nieprzyjacielskich.** Podminowania francuskie na południowy wschód od Souchez i pod Combres nie miały żadnego powodzenia. Latawce nasze obrzuciły **większą ilością bomb urządzenia kolejowe w Poperinghe i Furnes. Celność rzutów** dała się zauważyć.

W SERBII.

Wojska niemieckie armii jen. Kövesza obsadziły Nowy Bazar.

Armia Gallwitza i prawe skrzydło Bojadjeffa walczą o wyjście z doliny Lab. na północ od Prisztiny (w odległości 10 klm.). Liczba wziętych do niewoli Serbów w dniu 19 b. m. podniosła się na 3.800, wczoraj wzięliśmy ponad 4.400 jeńca.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 19 listopada (T. B. K.). Urzędowo donoszą: Pościg za zdruzgotaną armią serbską trwa w dalszym ciągu bardzo energicznie. Wojska nasze po zażartych walkach zbliżyły się do Prisztiny od północy, wschodu i południa. 1.800 Serbów i pół szwadronu serbskiego dostało się do niewoli.

Kitchener w Atenach.

WIEDEŃ 21 listopada (T. B. K.). Donoszą z Aten: Kitchener przybył tutaj i był w towarzystwie posła angielskiego na jednogodzinnej audyencyi u króla.

Blokada Grecyi!

WIEDEŃ 21 listopada (T. B. K.). Dziennikom londyńskim donoszą z Aten: Poselstwo angielskie podało do wiadomości, że mocarstwa czwóraliansu postanowiły gospodarczą i handlową blokadę Grecyi.

Kosowe pole.

Wypadki wojenne na terenie serbskim zbliżają się z nieubłaganą koniecznością ku temu najkrwawszemu pobojowisku bałkańskiemu, które jako takie już przeszło do legendy i pieśni ludowej, jak niemniej stało się najżywszem wspomnieniem narodowem Serbów. Tutaj to właśnie w dniu św. Wita 15-go czerwca 1398 r. (stąd Vidovdan) przyszło do morderczej bitwy między carem serbskim Łazarzem a sułtanem Muradem I, zakończonej wedle podania śmiercią obu wodzów i zupełną porażką Serbów. Krwawa ta bitwa stała się grobem wielkości Serbii.

Wiadomości historyczne o tym wypadku dziejowym nie są dość ścisłe; liczne szczegóły zachowały się wprawdzie w pieśniach ludowych, trudno jednak odróżnić w nich prawdę historyczną od wytworów wyobraźni ludowej. Wedle podania wspomagały Serbów oddziały ochotników z Bośni. Niejaki Milosz, zięć cara Łazarza, miał się przedrzeć aż do miejsca, gdzie stał sam sułtan i zabił go. Natychmiast został rzekomo tegoż syn Bajazet obwołany sułtanem i objąwszy dowództwo bitwę wygrał. Car Łazarz dostał się wedle innego podania do niewoli i został ścięty wraz z innymi wodzami drużyn serbskich. Inne podanie przypisuje klęskę zdradzie, popełnionej przez Wuka Brankovica, drugiego zięcia cara Łazarza.

Inną wielką bitwę stoczyli tutaj z Turkami Węgrzy pod wodzą Hunyady'ego w dniu 19 października 1449 r. i ponieśli klęskę tak, że sam ich wódz popadł w niewolę.

Kosowe pole — po serbsku Kosovo polje, jest płaskowyżem o 52 km. długości, a około 22 km. szerokości i wznosi się około 550 m. nad poziom morza. Przepływa je rzeczka Sitnica, poboczna Ibary, a zamykają je zewsząd łagodnie wznoszące się pagórki, które ku wschodowi i południu przechodzą stopniowo w pasmo górskie. Od południa wiedzie droga przez przełęcz Kacanik. Okolica należy do najżyźniejszych i najpowabniejszych na Bałkanie i jest zaludniona przez mahometańskich Szkipetarów (Albańczyków) którzy tutaj w XVII wieku osiedli.

Jako punkt węzłowy dróg z południa, wschodu i północy, posiada Kosowe pole wielkie znaczenie strategiczne.

Wielką klęskę na Kosowem Polu przedstawia pieśń ludowa w następujący sposób:

„Gdy nazajutrz poranek zaświtał,
Przyleciały dwa wrone gawrony
Od kosowskiej szerokiej równiny
I upadły na białą wieżycę,
Na wieżycę sławnego Łazarza.
Jeden kracze — a drugi przemawia:
„Toż wieżyca sławnego Łazarza;
Czemuż głucho, czy niema nikogo?"
W całym dworze nikt tego nie słyszał
Ale tylko słyszała carzyca,
Zbiegła prędko po schodach na prawo!
Za nią zbiegły dwie córy zamężne,
Wukosawa i Mara nadobna,
Łkając pyta carzyca Milica:
„Oj przez Boga, dwa wrone gawrony,
Skąd lecicie tak białym porankiem,
Może z boju? może z pod Kosowa?
Czyście wojsko potężne widzieli?
Czy się z sobą już wojska spotkały?
Które przecie odniosło zwycięstwo?"
Przemówiły dwa wrone gawrony:
„Pokój tobie carzyco Milico!
Od Kosowa lecimy porankiem —
Widzieliśmy dwa wojska potężne,
Kiedy z sobą spotkały się wściekle.
Już carowie z obu stron polegli.
Z Turków prawdzie zostało niewielu,
Ale z Serbów choć który i żywy,
Albo ranion lub we krwi się broczy".

Później jawi się nadworny Milutyn, uczestnik bitwy, również ciężko ranny i podaje szczegóły, jak zginęli car Łazarz i teść jego, a ojciec Milicy, stary Jug Bohdan i dziewięciu jego synów Jugowiczów.

(Ustęp pieśni o Kosowskim boju podajemy w tłumaczeniu Bohdana Załeskiego).

Ważna uchwała węgierska w sprawie polskiej.

Dnia 3 listopada odbyło się kwartalne posiedzenie autonomicznego komitatu Somogy w mieście Kaposvar jako siedzibie władz komitatowych. Na posiedzeniu — obok przewodniczącego, obergespana Gezy Nakfalvaya i wicegespana Ludwika Kaczkovitsa — było obecnych 200 członków, wśród nich poseł Stefan Szacho de Nagyatad, dwóch hrabiów Hoyosów, dwóch hrabiów Szechenyi, nadburmistrz Kovacz, duchowieństwo i t. d. Referował obernotar komitatu Talian de Vizek. Uchwała powzięta przez to zebranie brzmi:

„Naród węgierski odczuwa tradycyjną sympatyę dla narodu polskiego, dlatego też autonomiczny komitet komitatu Somogy wypowiada życzenie, aby po szczęśliwem zakończeniu — jak się tego spodziewamy — wojny, wywołanej przez egoizm mocarstw nieprzyjacielskich, na powojennym kongresie pokojowym zostało przyznane narodowi polskiemu zupełne prawo do wolności i życia narodowego według słusznych życzeń narodu polskiego. Wychodząc z tego stanowiska, autonomiczny komitat uprasza królewski rząd węgierski, aby w swoim czasie i miejscu wpływ swój w tym kierunku wywarł.

Pismo to postanawia się przesłać do Ekscelencyi węgierskiego Prezydenta ministrów".

KRONIKA.

Tarcze Legionów. Akcya w kierunku fundowania tarcz przez gminy i wbijanie gwoździ rozwija się bardzo pomyślnie. Do Departamentu Organizacyjnego N. K. N. napływają stale zgłoszenia gmin, jak i projekty tarcz do zatwierdzenia. — W każdym z nich uwzględniony jest herb danego miasta. Projekty bywają przeważnie przez Komisyę artystyczną zatwierdzane, z nieznacznemi tylko niekiedy zmianami.

Dnia 7. b. m. odbyło się uroczyste odsłonięcie tarczy w Nowym-Sączu. Powiatowy Komitet Narodowy, którego zabiegami i sumptem tarcza powstała, wydał podobnie jak Komitet Kolumny w Krakowie pamiątkowy kwit dla wbijających gwoździe. Kwit ozdobiony podobizną tarczy, mieści następujący tekst pióra p. M. Raczyńskiej:

„Na ostrzu miecza rozstrzyga się dziś Polski los!

Pastwą moru, ognia i wojny stała się polska ziemia!

Wyszli młodociani rycerze z miejskich bram, z chat wiejskich i walczą sławnie i giną bohatersko za Ojczyznę.

Mogiłami usiali Ojczysty zagon, boć całopalną jest ich ofiara, ofiara krwi i miłości.

Niektórzy zaś powrócą kalekami, bez sił do pracy, gdyż je wszystkie zostawili tam u ołtarza samoofiary!

Niektórzy pozostawili sieroty bezdomne! żony, starych bezsilnych rodziców! Cała Polska powinna stać się ich własnym domem, a serca polskie oną bezpieczną przystanią po burzy.

Budujmy im więc oną przystań, ofiarnym polskim, wdowim groszem!

Nasza troska serdeczna o nich, niech będzie ową tarczą, która ich bezpiecznie przed niedolą życia i osamotnieniem osłoni".

Prócz Nowego Sącza posiadają tarcze następujące gminy: Dąbrowa-górnicza (Królestwo Polskiego), Krosno, Siersza Wodna, Śniatyn, Zakopane i Ziemia Śląska.

Przygotowują tarcze: Andrychów, Bochnia, Czerniowce, Grybów, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krynica, Lwów (pomnik Legionów), Muszyna, Myślenice, Oświęcim, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Stary Sącz, Wieliczka, Żmigród Nowy, Żółkiew.

Mamy nadzieję, że i inne gminy nie pozostaną w tyle i tarcze ufundują. Wszak celem ich przysporzenie funduszu dla wdów i sierot po legionistach. Poza stroną materyalną, kryje się i idealna. Tarcze umieszczone kiedyś na Wawelu dokumentami się staną wielkich czasów i zdarzeń, jakie przeżywamy. Rozwieszone pod łukami krużganków wawelskich mówić będą, że czasu światowej wojny nie brakło w kraju zakątka, skądby światło miłości ojczyzny nie promieniowało.

Śląska tarcza Legionów. „Gwiazda Cieszyńska" donosi, że uroczyste odsłonięcie tarczy Legionów ziemi śląskiej nastąpi w Dąbrowej podczas obchodu listopadowego. Tarcza śląska — jak pisze „Gwiazdka" — przedstawia się okazale. Na ogromnem polu widnieje herb Cieszyna; cztery ruchome małe tarcze z herbami Frysztatu, Jabłonkowa, Polskiej Ostrawy i Bogumina mogą przechodzić z gminy do gminy, gdzie przy każdej sposobności, czy to przedstawienia, czy zgromadzenia, będzie się wbijało gwoździe. Pieniądze w ten sposób zebrane przeleje się do funduszu dla inwalidów, wdów i sierot im. Piłsudskiego.

Uniwersytet ludowy w Warszawie. Zakłada go Tow. porady dla bezdomnych, które od listopada r. z. bez przerwy urządzało wykłady, celem udostępnienia wiedzy jak najszerszym masom.

Uniwersytet ludowy składać się będzie z 6 wydziałów: matematyczno-przyrodniczego, historycznego, społecznego, filologicznego. Każdy wydział wydeleguje po jednym przedstawicielu, którzy wraz z 3 reprezentantami zarządu tworzyć będą komisyę naukową Uniwersytetu ludowego. Tow. spodziewa się otrzymać na siedzibę jeden z dawnych rządowych gmachów szkolnych. Uniwersytet ma zapewnioną subwencyę od wydziału oświecenia, poza tem fundusze uniwersytetu stanowić będą: składki członków, opłaty za wykłady oraz za korzystanie z zakładów i działalności Towarzystwa, zapomogi, ofiary, zapisy, darowizny itp.

Uniwersytet będzie organizował stałe i przygodne wydziały z wszelkich dziedzin wiedzy, wycieczki naukowe, kursa dla analfabetów dorosłych, koncerty ludowe itd. Będzie też wydawał prace popularno-naukowe, podręczniki i zajmie się ich rozpowszechnieniem, będzie utrzymywał czytelnie w stosownych lokalach itd. Wkładka na członka wynosi rubla rocznie. Działalność uniwersytetu ludowego ma rozciągać się i poza Warszawę, na cały obszar ziem polskich, gdy w danym razie otwierane będą filie.

O lekarzy na prowincyi. Zarząd Warsz. Stow. Lekarzy, wobec wielkiego braku pomocy lekarskiej na prowincyi, uchwałą swoją z dn. 4. XI. r. b. postanowił pośredniczyć pomiędzy lekarzami, pragnącymi osiedlić się na prowincyi a miejscowościami, pozbawionemi obecnie lekarzy; w tym celu strony interesowane proszone są o składanie zgłoszeń w kancelaryi Stowarzyszenia Lekarzy, Warszawa, Widok 23, według następującego wzoru:

1. Nazwa i adres miejscowości (odległość najbliżej stacyi kolejowej, pocztowej i telegraficznej).
2. Liczba ludności i lekarzy w danej miejscowości.
3. Czy miasto nie uległo zniszczeniu i w jakiej mierze; czy znajdzie się odpowiednie mieszkanie dla lekarza.
4. Czy apteka jest czynną i jaką liczbę recept miała w czasie normalnym.
5. Odległość od najbliższych lekarzy.
6. Stałe wynagrodzenie lekarza i wymienienie osób, od których ono zależy.
7. Dodatki do wynagrodzenia (mieszkanie, stół, konie, opał i t. p.).
8. Czy odbywają się stale targi i czy ludność okoliczna obecnie na nie przybywa.
9. Czy dwory okoliczne są zamieszkane.
10. Warunki życia (ceny produktów spożywczych, opału i t. d.).

Jednocześnie Zarząd projektuje, jako środek doraźny i tymczasowy, urządzenie ruchomych ambulatoryów w miejscowościach, pozbawionych obecnie lekarzy. Ambulatorya takie, kierowane przez dwóch lekarzy, t. j. chirurga i lekarza chorób wewnętrznych, po uprzedniem porozumieniu się, zjeżdżałyby w oznaczone dni do danej miejscowości.

Akcyę taką niewątpliwie podjąćby mogły także i nasze Towarzystwa Lekarskie prowincyonalne.

Zarząd Warsz. Stow. Lekarzy zwraca się niniejszem do Magistratów, Zarządów miejskich i gminnych o nadsyłanie mu szczegółowych danych co do wakujących obecnie posad i stanowisk lekarzy miejskich, szpitalnych, fabrycznych i t. p.

100,000 dolarow dla bezdomnych żydów. Warszawski „Tag" donosi: Rząd amerykański przed pewnym czasem zwrócił się do swego konsula w Warszawie z zapytaniem, jaka suma jest potrzebna na ulżenie nędzy żydów bezdomnych w Warszawie. Konsul odpowiedział, że na to potrzeba pół miliona dolarów. W zeszłym tygodniu konsul amerykański w Warszawie otrzymał od żydowskiego komitetu pomocy w Ameryce pierwsze wsparcie dla żydowskich ofiar wojny w sumie 100,000 dolarów (500,000 marek), o czem doniósł zaraz przewodniczącemu komisyi pomocy gminy p. Natansonowi. Pieniądze tymczasem znajdują się w banku.

Pożyczka Rosyi. Ministerstwo finansów zarządziło nową pożyczkę 1 miliarda rubli na 5 i pół procent. Ma się ona zamortyzować w 10-letnich imiennych obligacyach. Zarazem zarządziło, ażeby państwowe kasy oszczędności zajęły się rozsprzedażą obligacyi i zainteresowały publiczność dla nowych operacyi kredytowych.

Humor Warszawy.

Pan „Naczelnik".

Pan naczelnik w dobre czasy,
Gdy niczego nie zbywało,
Brał łapówek bardzo wiele,
Choć pracował bardzo mało.
Człek pracował w pocie czoła,
Licząc grosze swoje krwawe,
Lecz i z tym się dzielić musiał
Z „naczelnikiem", bo „po prawie".
Bo czy w domu, czy w cyrkule,
Czy się żenił, czy umierał,
Sprawę swoją chcąc załatwić,
„Naczelnika" zawsze „wspierał".
Ale przyszły inne czasy,
Pan naczelnik trząsł się cały,
Bo „Naczalstwa wsiem kazionnym
Ujezżat' już rozkazały".
„Towarzystwo" wyruszyło
Z wielkiem płaczem ale zgodnie,
Lecz „naczelnik", widać z strachu,
Już za Pragą zgubił.. spodnie.
Teraz u matuszki siedzi,
Duma nad swym gorzkim losem,
Że nie chodzi, jak w Warszawie
Z łapownictwa pełnym trzosem!

Jan Zet.

Anglicy a Grecy. Donoszą z Genewy: Według wiadomości z Paryża Anglicy zabronili wyjazdu do ojczyzny parowcom greckim, znajdującym się w przystaniach Anglii, a to aż do otrzymania zadowalniającej odpowiedzi rządu ateńskiego na bardzo energiczne kroki czwórporozumienia, że Grecy pozostawią zupełną swobodę ruchów kontyngentowi w Soluniu. W każdym razie chcą przez to sprawić, ażeby Grecy nie rozbroili wojsk serbskich i aliansu, gdyby te przy ewentualnym odwrocie musiały uciekać na terytoryum greckie.

Z Dąbrowy.

Gratulacye nowym szkołom warszawskim. Chcąc wyrazić uczucia radości z powodu otwarcia dwóch polskich uczelni w Warszawie zostały wysłane z Zagłębia depesze, jedna od Zjednoczonych stronnictw niepodległościowych tej treści:

„Witamy otwarcie polskiego uniwersytetu i politechniki w Warszawie i składamy życzenia pomyślnego rozwoju w kierunku dalszej pracy obywatelskiej i twórczej".

Zjednoczenie stronnictw niepodległościowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Druga imieniem Ligi Kobiet następującej treści:

„Dzień otwarcia polskiego uniwersytetu i politechniki w Warszawie Komitet Okręgowy Ligi Kobiet w Zagłębiu Dąbrowskiem wita radośnie i wierząc, że instytucye te odrodzą myśli i uczucia obywatelskie, składa wszystkim, którzy przyczynili się do ich zorganizowania: cześć!

Komitet Okręgowy Ligi Kobiet Zagłębia Dąbrowskiego.

Druga kuchnia bezpłatna. Podobno w Dąbrowie ma powstać druga bezpłatna kuchnia dla ubogiej ludności dzielnicy Reden, której z materyalną pomocą ma przyjść c. k. Komenda Obwodowa w Dąbrowie. Zebranie, zwoływane przez p. L. Grabińską, odbędzie się dn. 23 b. m.

Telegramy „Gazety Polskiej"

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 19 listopada. (Aj. Milli). Kwatera główna donosi:

Na froncie dardanelskim pod anaforta i Ari Burnu czasami gwałtowny wzajemny ogień działowy i karabinowy oraz miotanie bombami. Dnia 17 b. m. rano nieprzyjaciel ponowił zaczęte dnia poprzedniego ataki przeciw frontowi dwóch naszych pułków, ale został z powodzeniem odparty. Na froncie Iraku nasze straże przednie zmusiły do odwrotu nieprzyjaciela, który pod osłoną motorowca usiłował postąpić naprzód z prawego brzegu Tygrysu. Komendant motorowca zabity.

Biuletyn rosyjski.

18 listopada. Na całym froncie w ogólności bez zmiany. Przy gościńcu do Mitawy (na połud. zach. od Olai) Niemcy zaatakowali w nocy na 17 listopada, ale zostali odparci ogniem naszej artyleryi i karabinów maszynowych. Przy okolicy opuszczonych przez Niemców rowów strzeleckich w pobliżu jeziora Swenten na zachód od Dynaburga leżało wiele niepogrzebanych trupów niemieckich. Na froncie jezior: Dryświaty i Boginskoje nieprzyjaciel utrzymywał miejscami bardzo gwałtowny ogień artyleryi. Na lewym brzegu Styru przy linii kolejowej: Kowel — Sarny zaatakował nas nieprzyjaciel od Miedwic po Podwczerewicze (?) Nowe (12 klm w bok od Czartoryska, nad Styrem), ale został wstrzymany naszym ogniem.

Biuletyn francuski.

18 listopada. 11 godz. w nocy. Artylerya nasza skierowała prawdopodobnie bardzo skuteczny ogień na pozycye nieprzyjacielskie na południe od Somme w odcinku Andechy, Echelle, Saint-Aurin i Cessier. Nieprzyjacielskie bateryе zostały przymuszone do milczenia. W Argonach wschodnich praca naszych zapasów dała doskonałe wyniki w okolicy Banquois i pod Malancourt. Fort nieprzyjacielski zniszczony naszym ogniem.

Z BELGII. Gwałtowna kanonada przed naszym frontem. Nasze bateryе rozprószyły oddziały robotnicze w kierunku na Grootenhemme i Tervaette.

Biuletyn włoski.

18 listopada. Uzupełniające wiadomości wysuwają jasno znaczenie szczęśliwych operacyi naszych wojsk w t. zw. Vallone di Acqua, na wzgórzach po półn. zachodniej stronie Gorycyi. Upewniwszy się o licznych rowach i zasiekach drutowych na tem miejscu, przeszliśmy do metodycznego ataku, który jedne oddziały wykonywały frontalnie, inne zaś usiłowały dolinę oskrzydlić. Posuwanie się piechoty, wspierane przez artyleryę, trwało od 13 do 17 b. m. i doznało przeszkody wskutek niepogody. Dnia 17 b. m. złączyły się nareszcie oddziały oskrzydlające w punkcie głowowym doliny. Tylko części nieprzyjaciół udało się ujść oskrzydlenia, przeważna część została na pobojowisku, które znaleźliśmy zasłane trupami. W jednym silnie zbudowanym rowie naliczyliśmy 209 poległych, w czem 20 oficerów. Wczoraj przez cały dzień obustronny żywy ogień działowy. Artylerya nieprzyjacielska rozwinęła szczególną czynność w odcinku Gorycyi. Stwierdziliśmy, że z okolicy miasta i z miasta samego oddano mnóstwo strzałów na nasze pozycye. Zaobserwowaliśmy wychodzące z miasta kolumny wojska, które przeszły przez mosty na Soczy i wdrapały się na wzgórza Sabotina i Podgory, ażeby wzmocnić tamtejsze załogi. Nasi lotnicy i patrole stwierdzili obecność bateryi nieprzyjacielskich na wieńcu wzgórz, okalających Gorycyę.

Niemieckie łodzie rzekomo w portach greckich.

BERLIN 20 listopada. „Figaro" pisze, że mimo zaprzeczeń rządu greckiego skonstatowano, iż niemieckie łodzie podwodne zaprowiantowują się w przystaniach greckich. Na Korfu jest nawet specyalne urządzenie z rezerwoarami nafty, prowadzące aż od morza.

Alians stawia Grecyi ultimatum?

KOLONIA 20 listopada. Donoszą tu, że rzymski sprawozdawca „Stampa" przedstawia ostatnie kroki czwóraliansu w Atenach, jako noszące charakter ultimatum. Rząd grecki będzie zmuszony dać **jasną i stanowczą odpowiedź.**

Aresztowanie Wenizelowców.

BERLIN 20 listopada. Donoszą tu z Lugano: Według wiadomości z Aten, na Krecie aresztowano wielu zwolenników Wenizelosa i oskarżono o zdradę stanu.

Car okradziony z papierów.

BERLIN 20 listopada. Donoszą tu z Kopenhagi: Adjutant cara Djunkowski zapomniał w automobilu o teczce cara z bardzo ważnymi papierami. Te znikły od tego czasu, wskutek czego w otoczeniu cara panuje bardzo wielki niepokój. Policya zarządziła bezskuteczne dochodzenia. Djunkowskiego oddalono ze służby.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4.